



Sprawiedliwość i przebaczenie

Obiektywizm

Wykonywanie sprawiedliwości i prawa miłsze jest Panu niż krwawa ofiara – Przyp. 21:3.

Skąd pochodzi sprawiedliwość? Samo to słowo oznacza „czynić to, co sprawiedliwe, prawe, względem wszystkich, których to dotyczy”. Ale kto decyduje o tym, co jest sprawiedliwe i prawe? Zwykle organy ustawodawcze funkcjonujące w określonych regionach ustanawiają prawa, które są skuteczne w obrębie ich granic. Prawa te określają kary i sankcje oparte na rodzaju i wagi przewinienia.

Organy te biorą również odpowiedzialność za określanie winy tych, którzy są oskarżeni o łamanie prawa. Zwykle dzieje się to na drodze procesu, w toku którego prezentowane są dowody przestępstwa. Jeżeli w toku takiego postępowania stwierdzona zostanie wina osoby, wówczas stosowna władza obarczona jest odpowiedzialnością wykonania takiego wyroku. Niekiedy chodzi tylko o wyegzekwowanie zapłaconia nałożonej grzywny, ale w przypadku cięższych przestępstw, w grę może również wchodzić pozbawienie wolności skazanej osoby. Ludzie przestrzegają prawa w celu uniknięcia kary i uzyskania ochrony ze strony władz.

Boża sprawiedliwość

Nasz niebieski Ojciec ustanowił system sprawiedliwości, jaki miał funkcjonować na obszarze zamieszkałym przez ludzi. Prawo to było proste: bądź posłuszny i żyj. Konkretnie, brzmiało ono:

„Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Moj. 2:16,17).

Kara za nieposłuszeństwo była równie prosta: śmierć. Tak długo, jak Adam i Ewa przestrzegali tego prawa posłuszeństwa, Bóg chronił ich i zaspokajał każda ich potrzebę. W końcu jednak, okazali się nieposłuszni i Bóg wykonał na nich swój wyrok. Zostali usunięci z ogrodu i rozpoczął się proces umierania. Stracili również swój bliski związek z niebieskim Ojcem.

Wiele lat później, Bóg ustanowił nowy system sprawiedliwości, który objął cały naród Izraelski. Zgodzili się oni przestrzegać Jego przykazań (2 Moj. 19:1-8). Przez Mojżesza, Bóg dał im podstawy tego

nowego systemu: dziesięć przykazań. Był to prosty zestaw określonych zasad. Bóg wskazał również kary za nieprzestrzeganie swego prawa; w wielu przypadkach nieposłuszeństwo wiązało się z koniecznością złożenia zwierzęcia na ofiarę za grzech.

Chociaż dziesięć przykazań było łatwych do zrozumienia, to jednak zgodnie z wykładnią Maimonidesa, żydowskiego nauczyciela, ich szczegóły mają jakoby zawierać się w ponad sześciuset różnych zakazach i nakazach. Obowiązkiem kapłanów było składanie ofiar, dostarczanych przez tych wszystkich, którzy złamali Zakon. Mimo to, Pismo Święte jasno wskazuje, że krew tych zwierząt nie była wystarczająca aby zmasać grzechy ludu (Hebr. 10:4). Naród żydowski jako taki stopniowo odchodził od swego przymierza z Bogiem i posłuszeństwa względem Jego przykazań.

Po wielu latach, Bóg ustanowił kolejny system sprawiedliwości, skuteczny względem innej grupy, zwanej Chrześcijanami. Posłał swego Syna, aby żył jako człowiek, a następnie był złożony w ofierze za całą ludzkość. Ten nowy system sprawiedliwości był nawet prostszy niż dziesięć przykazań, ponieważ oparty był tylko na dwóch zasadach: miłości względem niebieskiego Ojca oraz miłości względem bliźniego. Jezus wyjaśnił swym naśladowco, że te dwa przykazania były w istocie podsumowaniem ducha całego żydowskiego Zakonu oraz słów wszystkich proroków (Mat. 22:40). Później Jezus dodał do tej listy i trzecie przykazanie, które miało obowiązywać Jego naśladowców: miłość wzajemna między braćmi; taka, jaką Jezus ich umiłował (Jan 13:34).

Podstawą systemu sprawiedliwości Jezusa była miłość. Choć te trzy przykazania były zrozumiałe, to jednak szereg szczegółów został później szerzej wyjaśniony. Poprzednie prawo wymagało posłuszeństwa w celu uniknięcia kary, natomiast system wprowadzony przez Jezusa zakładał miłosierdzie i przebaczenie względem odstępcy.

Na tym polegała różnica w porównaniu z poprzednim prawem. Zamiast zasady „oko za oko”, naśladowcy Jezusa mieli „nadstawiać drugi policzek” (Mat. 5 38,39). Zamiast domagać się naprawienia szkody od kogoś, kto zabrał im szatę, mieli oni hojnie darować mu również i płaszcz (Mat. 5:40). W ten sposób Jezus nauczał Chrześcijan, aby na zło i nienawiść reagowali miłością. Wynikiem miłości było przebaczenie i miłosierdzie.

Niemіłosierny sługa



Chociaż uczniowie rozumieli ogólną zasadę przebaczenia okazywanego względem prześladowców, to jednak apostoł Piotr zapytał się Jezusa: „Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy?” (Mat. 18:21). Św. Piotra zastanawiał się, czy wystarczy przebaczyć siedem razy. Jezus odpowiedział mu, że liczba ta wynosi „siedemdziesiąt razy siedem”, która to wielkość oznaczała „nieograniczoną ilość razy” (werset 22).

Następie Jesus powiedział przypowieść, która wyjaśniała zasadę nieograniczonego przebaczenia (por. Mat. 18:23-35). W przypowieści tej, pewien sługa winien był królowi 10.000 talentów. Choć sama liczba nie wydaje się być jakaś przytłaczająca, to w czasach Jezusa jeden talent był równy wynagrodzeniu za 15 - 20 lat pracy. Było więc niemożliwe, aby sługa spłacił taki dług. Gdy sługa nie był w stanie spłacić swego długu, król zarządził przymusową sprzedaż wszelkich dóbr sługi, łącznie z jego żoną i dziećmi. Zysk osiągnięty ze sprzedaży majątku sługi miał być przeznaczony na pokrycie jego zobowiązań.

Taki wyrok był sprawiedliwy. Sługa był zobowiązany spłacić swój dług, a jednym z prawnych sposobów realizacji tego obowiązku była przymusowa sprzedaż majątku sługi. Technika taka jest wykorzystywana również i w dzisiejszych czasach. Gdy sługa stanął w obliczu utraty wszystkiego, upadł przed królem i oddał mu hołd, błagając o miłosierdzie i czas na spłatę długu.

Król był poruszony współczuciem, lecz zamiast spełnić prośbę sługi i rozłożyć mu dług w czasie, okazał miłosierdzie i umorzył go w całości. Było to niezwykle hojne zachowanie. Jak powinien ten sługa zareagować na wiadomość o umorzeniu całego swego długu? Powinien demonstrować swoją radość, okazując miłość i miłosierdzie wszystkim, z którymi się zetknął, chwając wielkość swego króla. Mimo to, jego zachowanie było zupełnie inne.

Gdy sługa natknął się na innego człowieka, który z kolei jemu był winien relatywnie niewielką sumę pieniędzy, równą około trzymiesięcznemu wynagrodzeniu, zażądał natychmiastowej jej zapłaty. W przeciwieństwie do jego własnego długu, to zobowiązanie mogło być spłacone w rozsądnym terminie. Mimo tego, niemiłosierny sługa wtrącił swego dłużnika do więzienia.

Z punktu widzenia prawa, sługa ten postępował dokładnie w jego granicach. Przysługiwało mu wymagalne zobowiązanie, które dłużnik zobowiązany był spełnić. Dłużnik mógł zostać uwięziony, dopóki dług nie został spłacony, być może przez kogoś z jego rodziny lub przy-

jaciół. Jednakże głównym przesłaniem przypowieści Jezusa nie był legalizm postępowania, lecz miłosierdzie. Rozmiar długu umorzonego służy winien był zmienić jego nastawienie i zachowanie. Powinien był stać się miłosierny względem swych własnych dłużników. Zostało mu okazane miłosierdzie, a zatem można było od niego oczekiwać miłosierdzia.

Każdy z nas jest takim dłużnikiem z tej przypowieści, któremu umorzono dług 10.000 talentów. Byliśmy winni Bogu dług, którego nigdy nie moglibyśmy spłacić. Boża sprawiedliwość wymaga śmierci grzesznika, zupełnie i wiecznej śmierci, a my objęci byliśmy potępieniem (Rzym. 5:12). Gdyby Boży sąd był nadal wykonywany, cała ludzkość przestała by istnieć. Jednak Bóg dał swego Syna, aby przebaczyć nam cały ten olbrzymi dług. Mamy brać przykład z Boga i przebaczać niewielkie uchybienia innych względem nas. Jest to również podstawa naszych modlitw do Boga (Mat. 6:12).

Powinniśmy rozwijać miłosierdzie opisane w ilustracji danej przez Jezusa; musimy rozwijać charakter na Boże podobieństwo. Jednak nie mamy okazywać miłosierdzia w tym celu, aby samemu je uzyskać, ale mamy miłować miłosierdzie, ponieważ jest ono cechą Bożego charakteru (Mich. 6:8) Jeżeli nie nauczymy się okazywać miłosierdzia już teraz, nie będziemy mieć kwalifikacji koniecznych do okazywania go w królestwie Chrystusowym, w ramach wielkiego kapłaństwa Melchizedeka. Rozwijanie i okazywanie miłosierdzia w dzisiejszych czasach jest zatem niezbędne dla Chrześcijan.

Podstawą dla naszego sądu i sprawiedliwości powinny być trzy przykazania: miłowania Boga, miłowania naszych bliźnich oraz miłowania naszych braci. Bóg nie przebaczy nam o ile nie będziemy przebaczać innym (Mat. 6:15).

Jesteśmy winni naszemu Ojcu wszystko. On wymazuje nasz dług i daje nam odczuć swą miłość pozwalając nam doświadczyć niesprawiedliwości świata. Jako ambasadorzy Chrystusa, głosimy radość nadchodzącego Królestwa, w którym grzechy ludzi będą przebaczone, wszelka niesprawiedliwość usunięta, sprawiedliwość zostanie zaprowadzona z miłosierdziem, zaś najwyższym prawem będzie przykazanie miłości. Okazujemy miłosierdzie już teraz, dając w ten sposób dowód naszego uznania dla miłości niebieskiego Ojca. Patrzymy na naszych dłużników nie z perspektywy dnia dzisiejszego, ale raczej z punktu widzenia tego, jakimi ono będą ludźmi, gdy staną się doskonali w królestwie Bożym.

Redakcja